

pów. O takiej właśnie wyprawie do Radomia opowiada Anna Sulimowicz-Keruth.

Podążając tropem podróżników z minionych czasów, poczytajmy o wyprawie z Poniewieża i Nowego Miasta do Poswola i Birż – to opowieść o społecznościach, które już, niestety, się rozproszyły.

Tamara Lubarcewa z dalekiego Iżewska dzieli się z nami wspomnieniem o swojej babci. Czy jej podróże możemy zaliczyć do całkowicie dobrowolnych? Raczej nie, ale mimo oddalenia nie utraciła ona więzi ze swoją ojczyzną, Krymem.

Tradycyjnie opisujemy, co robiliśmy w minionym roku i gdzie byliśmy. Adam J. Dubiński opowiada o tegorocznej letniej szkole w Trokach, a przedstawiciele zespołów Dostlar i Birlik dzielą się z nami wrażeniami z podróży do przyjaciół i miejsc, gdzie Karaimi świętowali rocznice i jubileusze – do Łucka, Melitopola i Eupatorii. Niezmiernie nas cieszy, że do grona naszych korespondentów dołączyło nowe pokolenie autorów. Mamy nadzieję na kontynuację ich aktywności ku radości Czytelników.

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy szczęśliwego nowego roku. Niech będzie on dla Was satysfakcjonujący. Obiecujemy, że spotkamy się za rok! ■



Fot. Adam J. Dubiński

Michael Tynfovič

Zeriatliar

Balkyjdlar aj jaryhynda ken suvlary giolnium,
Jengil tiušliuk jeli ũriat, tiobrějt butachlarny.
Da gioriuldejdlar japrachlar ašchan kiunliar ũčiuun
Da kotaradlar kečiągia eski jomachlarny.

Kiop chabarlar ešittiliar karty bu teriakliar...
Nasi, chacham da bohater – bary endi giorgia.
Zaman koldan kirpič farstlar ajlandylar birgia,
Da mun, kajda tirlik jandy, jatadlar zeriatliar.

Turadlar macceva tašlary – sachčylar öksiuz. –
Da tynč zichronetiadirliar ajnyn karšysyna.
Čuvria bar kiogiot jalbarat, čečiak ochujt kyna,
Da jel tiuzdia muzhul niggun syjytetiat siozsiuz...

Cmentarze

Księżycową poświatą lśni jezioro rozlane,
Południowy wietrzyk rusza gałązkami,
A liście o dniach minionych rozszemrane,
Ciemną noc wypełniają starymi baśniami.

Ileż bajął słyszały te staruszki – drzewa...
Księcia, mędrca, rycerza – wszystkich ziemia skryła.
Z cegieł murów żąb czasu proch jeno rozwiewa.
I smutek. Gdzie wrzało życie, została mogiła.

Stoją stele nagrobne – samotni strażnicy.
O zmierzchu za zmarłych modlitwę zmagają.
Trawy wokół się modlą, kwiaty elegie czytają,
Wiatr lament bez słów niesie w okolicy...

Przełożył Adam J. Dubiński na podstawie tłumaczenia
z języka karaimskiego Anny Sulimowicz-Keruth.